

RÁFAŁ
RÓŻEWICZ

PO MROK

;



RAFAŁ RÓŻEWICZ

PO MROK



WYDAW
NICTWO

WYDAWNICTWOJ WROCŁAW 2019

Owoce

Nowy świat już jest: kolejny kwitnący szczytowiec.
Wieża Babel. W jej środku – wyalienowane istoty ziemskie,
bezbłędnie klnące na czym stoi; adekwatnie
do stanowiska, niezależnie od pogody – szklanej,
bo innej tu nie ma (deszcz, śnieg, po szybie to spływa
razem z potem nadgodzin).

Czy istnieje życie pozagodzinowe?

Odejdź, a się dowiesz,

choć tylko wygrani mają prawo odchodzić.

Rolą przegranych jest ginąć, umierać.

Który to już raz

za oknem budowanie piramid-
owanie. Biurowiec jeszcze nagi,
a już w roli listka
zasłaniającego widok.

Stawiają. Grobowiec
piętrowy
dla jakiegoś Cheopsa biznesu
milionożernego.

Schowa się w nim przed zewnętrzem,
tylko jego bank będzie wiedział, że nie zdechł.

Przy kolacji

Na wschód od masła
na zachód od chleba
pośrodku nóż

– Berliński Mur

Ściana noża brudna

polucja graffiti

spray do graffiti

– okruchy i tłuszcz

Blat stołu

– minowe pole

lampa nad stołem

– ciekawski reflektor

Zdmuchnięty okruch

to uciekający człowiek

kawa i herbata

– dwa gończe psy

Zrobiona kanapka

– sztuczny porządek

wycieranie noża

– równanie terenu

Poczywaj

Łóżko jest wypalone leżeniem, zmęczone wojną podjazdową o poduszkę, pietruszkę. Stało się bronią w walce ze staniem. A teraz płacze rzewnymi łzami z coli i

od tego są plamy na powierzchni. Bo łóżko jest alkoholikiem, stojącym w kącie pokoju jak pod Żabką.

Przyczajone niczym tygrys, który trąca nas łapą o północy. Byśmy wypili do dna ten kielich w postaci sześciu, siedmiu godzin. Tyle jesteśmy w stanie dla niego uczynić, nic.

Potem stopa, wcześniej ukryty smok, stawia się podłódze, która nie jest Srebrnym Globem, mimo że czeka na pierwszy krok. Jest tylko czymś sufitem,

jak łóżko jest placem zabaw, gdzie roi się od pedofilów, tych drobinek kurzu, okruszków, świadków naszej małej stabilizacji.

Po całej konsumpcji dnia. Raptem jest jutro, tak samo zmuszone iść do pracy, robić w tygodniu. Wstać. Z łóżka, co ma nas w szachu, lecz gdyby nie istniało, wiedzielibyśmy,

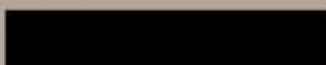
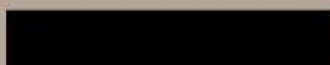
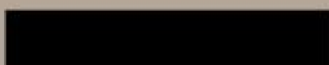
że mamy prawo się zmęczyć i położyć?

Zimą bywa się pisarzem

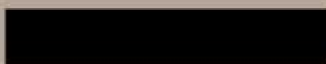
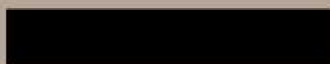
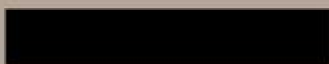
Podobno Buczkowski
pisał po to, by za pieniądze z książek
kupować węgiel na zimę,
by następnie z węglem
w piecu i mrozem na pieńku
zimą móc pisać kolejne.

I o to w tym wszystkim chodzi, człowieku.

Cena 15 zł



WYDAW
NICTWO



Partnerem medialnym jest



Partnerem wydawniczym książki jest Strefa Kultury Wrocław.



Strefa
Kultury
Wrocław

Wrocławski
Program
Wydawniczy

Wrocław
miasto spotkań

RAFAŁ RÓŻEWICZ
PO MROK

